



dn. 26.05.2017

MINISTERSTWO FINANSÓW

2017 -05- 31

URZĄD MINISTRA
Wpłynęło dnia

2017 -05-31 Minister Finansów

BMI

MF-

Zwracam się z prośbą:

1. o wprowadzenie zmiany w programie, służącym do rozliczania przez obywateli PIT-0 co do kwoty przekazywanej darowizny i podmiotów, na rzecz których została przekazana,
2. o umożliwienie korzystania z ulgi z tytułu uiszczenia darowizny również na podstawie innych dowodów, niż przelew bankowy,
3. o zmianę przepisów lub też mentalności urzędników skarbowych w zakresie druków,
4. o uchwalenie wyższej kwoty uzyskania przychodu,
5. o zmiany w zakresie opłaty od posiadania psa.

Rozliczając się elektronicznie za rok 2016r., korzystałam ze strony Ministerstwa Finansów. Wypełniając załącznik PIT-0, systemowo została zmuszona do wprowadzenia w rubryce dotyczącej kwoty przekazanej darowizny kwoty nieprawdziwej, ponieważ system nie pozwalał na wprowadzenie kwoty wyższej od kwoty 6% mojego dochodu. Rzeczywista kwota darowizny była wyższa, a więc zostałam zmuszona do oświadczenia nieprawdy, bowiem według nazwy rubryki winna była wpisać kwotę przekazaną rzeczywiście, a nie kwotę wykazywaną jako odliczaną od podatku.

W związku z powyższym niezbędna jest zmiana w funkcjonowaniu systemu lub zmiana nazwy rubryki (jeżeli Państwo nie interesuje wielkość funduszy prywatnych, przekazywanych dodatkowo na cele społeczne).

Wnoszę również o stworzenie możliwości wprowadzenia kilku podmiotów, na rzecz których poczyniono darowiznę – jeżeli już zbierane są takie dane, to winny być dokładne, a nie „z urzędu” zafałszowywane.

Wnoszę o umożliwienie korzystania z ulgi z tytułu uiszczenia darowizny również na podstawie innych dowodów, niż tylko przelew bankowy. Wskazane jest, aby system finansowy każdej grupy był w zorganizowany w sposób prosty i przejrzysty, łatwy do nadzorowania i kontrolowania. W związkach wyznaniowych datki na rzecz funkcjonowania danego Kościoła są uiszczane w różnych okolicznościach, terminach i formach. Jednocześnie jednak narzucanie formy wpłaty poprzez system elektroniczny, system bankowy, biorąc pod uwagę, iż czasami dotyczy to osób starszych, które niekoniecznie obsługują takie systemy, osób podobnych mnie, które z racji przekonań korzystają z systemu bankowego w ograniczonym zakresie oraz osób, które w związku z tym, iż nie traktują Kościoła jako instytucję i składają swoje ofiary materialnie bezpośrednio osobom do tego powołanym, jest pogwałceniem prawa do decydowania, do wolności.

Ostatnio pod moją opieką znajduje się osoba starsza, niepełnosprawna. Po złożeniu zeznania podatkowego okazało się, iż przysługuje jej zwrot, tymczasem zmieniła ona bank, obsługujący jej rachunek, dlatego zaistniała potrzeba poinformowania o tym Urzędu Skarbowego w Zabrzu. Koleżanka napisała pismo z wyjaśnieniem sytuacji i podając wszystkie niezbędne dane. W niedługim czasie urzędniczka Urzędu Skarbowego w Zabrzu poinformowała mnie telefonicznie o konieczności złożenia w urzędzie specjalnego druku. Pani była życzliwa, chciała pomóc nam jak najszybciej załatwić sprawę. Nie zmienia to faktu, iż mając wszelkie niezbędne dane, wymaga się od obywatela, aby używał określonego szablonu, co wymaga wizyty w budynku urzędu lub korzystania z Internetu oraz posiadania sprzętu do wydruku. Istnienie wszelkich druków ma na celu w pierwszej kolejności wskazywanie obywatelom, jakie dane są niezbędne i/lub właściwe dla załatwienia danej sprawy, w drugiej kolejności ułatwienie pracy urzędnikom. Urzędy są dla obywateli, nie obywatele dla urzędów – jeżeli petent dostarcza wszelkie niezbędne dane w czytelnej formie i potwierdza to swoim podpisem, sprawę należy załatwić bez zbędnych dodatkowych czynności, w innym przypadku naraża się zarówno

obywatela, jak i Państwo Polskie na koszty. Nie wiem, na ile jakimiś przepisami nałożono na urzędników obowiązek wymagania od obywateli używania druków, na ile wytwarza się niewłaściwymi postawami takie zachowania; dlatego proszę o zbadanie tego i zmianę przepisów lub też przeprowadzenie szkoleń, których celem będzie zbudowanie właściwej postawy wobec wykonywanych obowiązków.

Ponownie wnioskuję o ustalenie nowej, wyższej kwoty uzyskania przychodu. Aktualnie kwota ta jest zaniżona wobec wydatków; jakie ponosi rocznie przeciętny pracownik na dojazd do miejsca pracy, kupując bilety okresowe. Wprawdzie istnieje możliwość korygowania tej kwoty przy zeznaniu podatkowym, jednak każdorazowo wymaga to od obywatela gromadzenia dowodu poniesionych wydatków (dowodów zakupu biletów okresowych) i samodzielnego rozliczania się (kiedy mógłby skorzystać z rozliczenia przez pracodawcę), nie mówiąc już o tym, iż jest to urzędowo usankcjonowana nieuczciwość wobec dużej ilości indywidualnych obywateli (na korzyść finansów państwowych – jakby zapomniano, iż system państwowy istnieje dla obywateli, a nie obywatele dla systemu państwowego).

Proszę również o wyjaśnienie kwestii istnienia opłaty od posiadania psa i ewentualne zmiany w tym zakresie. W marcu tego roku przyjechałam do swojego domu 2 psy ze schroniska. Uiszczałam opłatę w wysokości 80zł, w związku z czym wystąpiłam o zwolnienie z opłaty od posiadania psa w swoim mieście (aktualnie wynosi 70zł za 2 psy). Z otrzymanej odpowiedzi wynikało, iż wyłącznie dzięki rozporządzeniu Rady Miejskiej jestem zwolniona od uiszczania opłaty w tym roku, jednak przepisy wyższego rzędu w ogóle nie przewidują zwolnienia z opłat osób, które – jak ja – realizując własne potrzeby, odciążają społeczeństwo, zabierając zwierzęta ze schroniska (zamiast ulegać modzie, wzrostowi konsumpcjonizmu i wspierać hodowlę zwierząt wyselekcjonowanych genetycznie). Zawniosowałam do Rady Miasta Będzin o zmianę rozporządzenia i wprowadzenie zwolnienia obywateli z opłaty od psów pochodzących ze schroniska jako sprawiedliwego i motywującego sposobu gospodarowania w tym zakresie. Poinformowano mnie, iż zwolnienie od opłaty od posiadania psa to możliwość danej gminy, nie obowiązek wobec obywateli, jednak moje uwagi zostaną wzięte pod uwagę.

Niemniej, znacznie wcześniej nasunęło mi się pytanie, dlaczego istnieje opłata od posiadania psa. Jest to opłata dyskryminująca – posiadacze innych zwierząt, które w równym stopniu są źródłem odpadów, opłat takich nie uiszczają, w schroniskach dla zwierząt znajdują się wprawdzie głównie psy, ale również koty, więc dlaczego tylko posiadacze psów mieliby ponosić ciężar współutrzymywania takich obiektów? Psy, jak każde inne zwierzę, zaspakajają określone ludzkie potrzeby, a potrzeb tych nie należy wartościować, ponieważ jakakolwiek próba czynienia tego w szerokim zakresie może wpływać na zaburzenie równowagi w funkcjonowaniu danej społeczności (koty eliminują nadmiar gryzoni i wybuchy epidemii, psy mają oddziaływanie terapeutyczne i socjalizujące – między innymi zdecydowałam się w tym czasie na realizację swojej potrzeby, mając na uwadze moją niepełnosprawną znajomą, którą się opiekuję, dla której towarzystwo i kontakt ze zwierzętami okazuje się niesamowicie skutecznym sposobem rehabilitacji i motywuje ją do aktywności życiowej). System pobierania tej opłaty jest dowolny (choćby mógłby być podstawą kontroli hodowli zwierząt poprzez połączenie go z danymi z przychodni weterynaryjnych) i w rzeczywistości uiszczają ją głównie uczciwe osoby, tak naprawdę trudno dopatrzeć się w nim jakiegoś wyższego celu poza uzyskiwaniem przez gminy dodatkowych funduszy. Kiedyś opłatę od posiadania psa można było tłumaczyć powstawaniem dodatkowych kosztów, związanych ze sprzątaniem po tych czworonogach – pomijając fakt, iż nie widziałam, aby w parku ktoś sprzątał psie odchody (które przecież właściwie są naturalnym nawozem i wzbudzają brak entuzjazmu przeważnie zimą, kiedy zaburzają estetykę krajobrazu, wśród osób, które zamiast po chodniku, wbrew zasadom społecznym chodzą po zieleni i miały pecha ubrudzić sobie obuwie lub wśród rodziców małych dzieci, które bawią się na trawie), aktualnie właściciel psa ma obowiązek uprzątać jego odchody, niezrozumiałym więc jest dla mnie istnienie tej opłaty w takiej formie, w jakiej mamy z nią do czynienia obecnie.

W związku z powyższym, wnoszę jak na wstępie.

Z. noważaniem